

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
 Miesięcznik Mk. 4.50. Kwartałnik Mk. 13.50. Za odroczenie dopłaca się 40 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartałnik 16.50.
Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piotrkowska 106.
Telefon 123.

OGŁOSZENIA:
 Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednosłupowy (na stronie sześć szpalt).
 Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
 Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
 Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

! Główna sensacja sezonu kinematograficznego!
CZARNA KSIĄZKA
Polą Negri.
CASINO

Klub Literacko-Artystyczny
 Dnia w sobotę, 8 w.
Koncert
 z łask. współucz. pp.
J. Birnbaum, K. Szrotera, Rydera, Mintza, Tatariewiczza, Trębaszówny. 935

Kto pragnie pozostać w Polsce.
Kto dąży do zgodnego współżycia wszystkich mieszkańców kraju,
Kto przeciwstawia się tworzeniu nowego ghetta,
Kto chce korzystać ze zdobyczy kultury i postępu,
Kto pragnie istotnego równouprawnienia Żydów w Polsce,
Kto chce Polski tolerancyjnej i demokratycznej,
 ten niechaj głosuje 26 stycznia na liście
Nr. 13.

Do ludności m. Łodzi.
Obywatele i Obywatelki!
 W dniu 26 stycznia spełnia się marzenie nasze, które od setek lat dodawało nam siły i hart ducha.
 Zostaje zwołany na podstawach rzeczywistej demokratycznej Sejm Republiki Polskiej. O Sejm taki, o pięcioprzynależnikowe prawo głosowania walczą proletariaty całego świata. Potoki krwi spłynęły w imię sprawiedliwości, a niektórym ludom Zachodniej Europy po ciężkich walkach udało się osiągnąć swoje prawdziwe przedstawicielstwo.
 Dzień 26 stycznia jest dla nas dniem zwycięstwa świadła nad mrokiem, dniem zwycięstwa szerokiej mas pracującego ludu. Stoimy u progu nowego życia...
 Sejm Ustawodawczy oblecze w szaty prawa słuszne zdania obywateli Wołnej Zjednoczonej Republiki Polskiej!
 Będzie on wiernym odbiciem naszego narodu, dlatego też w większości swej składającej się musi z przedstawicieli ludu pracującego, tego ludu, który ginął na szablach i w tajgach Syberji w walce o swoje prawa.
 Obecnie zaparować musi na ziemi naszej i sprawiedliwość. Sejm zajmie się wydobyciem funduszy na roboty publiczne, przez co masy bezrobotnych otrzymają szkodną pomoc.

Sejm położony podwalinę pod reformy społeczne. Określenie minimalnej płacy, ubezpieczenie na starość, 8-godzinny dzień pracy, podatek postępowo-dochodowy, konfiskata zysków wojennych i paskarskich, reforma rolna — oto główne zadania Sejmu wyzwolonej z kajdan najazdu Republiki Polskiej.
 To też, w imię hasła wolności i równości obywatelskiej, stanąć należy jak jeden mąż w dniu 26 stycznia r. b. do urny wyborczej i przyczynić się w ten sposób do zwycięstwa słusznosci.
 Nie garstki samozwańców, ale lud robotniczy i włościański rządzić będzie w Wolnej Republice Polskiej!
 A więc wzywam ogół ludności miasta Łodzi, aby w dniu wyborów do Sejmu okazał swoją dojrzałość polityczną, aby dzień ten przeszedł poważnie i z godnością, aby jako dzień zwycięstwa równych praw ludu nie był zamącony żadnym rozdzwiekiem, ani żadnym wichrzyelskim wybrzykiem.
A. Rzewski,
 Komisarz Ludowy m. Łodzi.
 Łódź, d. 24 stycznia 1919 r.

Dekret
o powołaniu do służby czynnej wojskowych lekarzy w wieku do 35 lat.
 Na wniosek Rady ministrów stanowię, co następuje:
 Zarządzam na czas potrzeby wojennej powołanie w obrębie Państwa Polskiego do służby wojskowej czynnej wszystkich lekarzy dyplomowanych, którzy nie przekroczyli 35-go roku życia.
 Wszyscy lekarze, podlegający powołaniu, obowiązani są do dnia 1 lutego r. b. stawić się w miejscowych powiatowych Komendach Uzupelnień celem rejestracji.
 Lekarze powołani i zarejestrowani, którzy pełnią obowiązki publiczne, będą na wniosek ministerjum zdrowia publicznego do służby czynnej zwolnieni.
 Wydanie przepisów wykonawczych do niniejszego Dekretu poruczam ministrowi spraw wojskowych.
Naczelnik Państwa:
 (—) J. Piłsudski.
Prezydent ministrów:
 (—) J. Moraczewski.
 (—) Wroński,
 pułkownik,
 kwaterownik Min. Spr. Wojsk.
 Dan w Warszawie, dnia 16 stycznia 1919 r.

Wobec sejmu konstytucyjnego.

Zbiera się za parę tygodni sejm konstytucyjny niepodległego państwa polskiego. Taki sejm zaczyna nową epokę w życiu narodu, ustanawia podstawy bytu państwowego i społecznego, daje podwaliny na długie lata.
 Takim był Sejm Czteroletni — pamięć jego i spuścizna historyczna, mimo lat i mimo burzących przejść historycznych, żyje do dziś.
 A sejm nadchodzący będzie o wiele ważniejszy. Nie będzie przebudowywał, lecz budował od początku, od podstaw najbardziej zasadniczych. Nie będzie sejmem jednej klasy, lecz całego narodu. Takiego sejmu w Polsce jeszcze nie było.
 Z niezuciem dumnej radości wejść doń ci, którzy o niepodległą polską republikę ludową walczyli od lat: zwołanie sejmu takiego było dla nich zawsze wymarzoną chwilą, kiedy wreszcie do pracy nad urządzeniem swego bytu stanie cały naród. Sejm konstytucyjny w Warszawie był zawsze naczelnym punktem programu ich pracy. Z podobnym uśmieszem patrzeć nań może cały naród; w odcieniu odbudowy życia państwowego z ruiny powojennej będziemy chyba pierwszym państwem, które do tak pełnego i doskonałego organu woli narodowej doprowadzimy, my, którzy wnosimy państwo nie z gruzów wojennych, ale ze zgliszcz i bagnisk wiekowej niewoli.
 Organ woli narodu.
 W Polsce naród organu woli nie miał. Miał je wróg, jeden, drugi i trzeci — i używał ich na takie czy inne eksploatawanie nas, jako pożywnego materiału dla siebie. Miały je, a raczej klejczyli sobie możni różne organizacje polityczne, — lecz używał ich mogły jedynie na burzenie przeszkód lub iluzoryczne ich obchodzenie, — nie na budowanie. W narodzie wola wspólna rozprzegła się, rozbiła, co gorsza, zamierała. Teraz obudzić się ona musi, objawić przez Sejm — i zabrać do roboty około wszystkich podstawowych spraw, stanowiąc o tem, że jesteśmy narodem żywym, działającym i budującym przyszłość.
 To jest zadanie, które naród w sejmie podjąć musi i spełnić. Cały wysiłek skierowany być musi ku temu, by je spełnił jaknajlepiej.
 Nie było chyba cięższego i smutniejszego położenia politycznego, jak położenie Polski po rozbiorach. To wszystko, co myślało o całości spraw narodu, co planowało jego przyszłość i pracowało nad nią chciało — oderwane było od gruntu. Działacze, jeśli byli w kraju, posługiwali się metodami tajnymi, ukrytymi, — a przede wszystkim środkami tak drobnymi, że rzeczywistości — już nie opanować — ale choćby dotknąć za ich pomocą, zdawało się, wprost niemożliwym.
 Jeśli musieli iść na obczyznę, wyrzuceni przez wroga poza realny grunt ojczyzny, mogli planować — i roić — ale na rzeczywistość życia narodowego nie mieli wpływu; co gorsza każdej chwili groziła im zatura poczuca tej krajowej rzeczywistości.
 A tymczasem budowa społeczna Europy zmieniła się; narodem t. j. świadomem ogólnych swych celów społeczeństwem, stawały się warstwy szersze ludności. Wszędzie te właśnie upośledzone dotąd warstwy zdobywały sobie prawa obywatelstwa i jednocześnie brały na swe barki odpowiedzialność za naród i jego organ polityczny — państwo. U nas społeczeństwo w kraju, a przedewszystkiem jego warstwy ludowe, pozbawione życia publicznego, nie miały żadnych praw, nie brały żadnej odpowiedzialności — nie uczyły się nawet myśleć w kategoriach narodu, ojczyzny, państwa.
 Działacze — i ci krajowi i owi emigracyjni — stawali się z rokiem każdym coraz bardziej odciętymi od życia i rzeczywistości a w rzeczywistości — nie licząc w stosunku do masy grupą niezależnych jednostek, coraz mniej rozumianych i coraz mniej realnych.

Masa narodu, w roślinnym życiu trwająca, patrzyła na nich — ile razy do niej heroicznym czynem uzupełowań zdolali — nie jak na swoich; dobrze jeszcze jeśli jak na niezrozumiałych, gorzej, gdy jak na wrogich — a nieraz wprost śmiesznych.
 Powiedzmy otwarcie; wszak w tych kategoriach naogół wyrażał się stosunek masy polskiej do wszelkich owych „emisarjuszów”, konspiracyjnych działaczy, powstańców, partyjnych konspiratorów, „bojowców” — a w końcu legionistów.
 Mogli być, czem sobie chcieli: ludźmi genialnymi, unikalnymi najrealniejszymi, charakterami o woli najsilniejszej — mogli być nawet bohaterami. Od rzeczywistości polskiej, od duszy mas przedzielał ich mur — już nie tylko aparat wrogi państwa zaborczego, ale mur stosunków życiowych, wyobrażeń niewiadomo skąd wyległych w bagnistej atmosferze niewolą zdławionego życia polskiego miasta i wsi. Dla chłopca i robotnika ich sprawy życiowe czemże się wiązały z tą jakąś iluzoryczną Polską i jej przyszłym porządkiem społecznym.
 Dla przeciętnego inteligenta o liet realniejszą rzeczą była gazetarska konjunktura dyplomatyczna od przygotowań do walki o niepodległość, robionych przez garść jakichś „galicyjskich” strzelców.
 Dlatego inteligent, gdy mu mówiono o walce tu na miejscu z moskalem lub niemcem, odpowiadał argumentami o... Ameryce i Chinach, a chłop w Kieleckiem nie pamiętał nie z tradycji oddziałów Langiewicza, ale święto święcił rocznicę swego oswobodzenia, przez „cara oswobodziciela”.
 Życie polityczne Polski odbywało się na jakimś rozpaczliwej powierzchni. Głębokość życia narodu była mu strasznie obcą. I to nie tylko dla tych działaczy, którzy dyplomatykowali z mocarstwami wojującymi — lecz i dla tych także, którzy do mas dotrzeć w silowali i docierali.
 Dlatego dla Polski tak niesłychanie ważną rzeczą jest Sejm — organ woli narodu. Już nie narzucający się działacze, lecz masa całego narodu podjąć musi ogół swych spraw. Potrzeby swoje, dążności ująć razem w całość, opanować za pomocą myśli swych, a swoich i woli — i stworzyć z tych realnych, codziennych rzeczy — ojczyznę.
 Dlatego dla działacza politycznego sejm właśnie, wybory doń, jego obrady i praca, jego wyniki — są sprawą tak niesłychanie ważną. Bo już nie o obmyślenie tylko programów, o planowanie i organizowanie malej robotki konspiracyjnej czy oświatowej chodzi, lecz o opanowanie pracą swą i organizowanie rzeczywistej woli narodu.
 Dla działacza niepodległościowego, jak i dla każdego innego, rzeczą oczywiście ważną jest zwycięstwo przy wyborach; przeprowadzenie na sejmie swego programu — ale ważniejszym jeszcze jest ten fakt zasadniczy. Oto przez sejm działanie jego polityczne wstąpi w realny grunt, zapuszcza korzenie w głęb, podatką czy oporną, urządzają czy kamienistą i wyjąłową, ale w prawdziwą, bo jedyną głęb narodową. Do jej uprawy i doskonałości przystępując — doskonale także i siebie samego jako polityka. Bo doskonałi sobie metodę realną, zdolną kształtować rzeczywiste życie narodu.

Misja Polski
 Nasze narodowe wczoraj i jutro będą w historii stanowiły jedną z jej najbardziej rozumiewających kart. Naród, który od stu lat zgórą jeżał w niewoli — naród o olbrzymich aspiracjach wszechludzkich, szczęśliwy posiadacz bohaterów, którym równych zda się, niema wśród innych ludów świata — w ciągu stosunkowo krótkiego czasu wielkiej wojny dochodzi do niepodległości i w swym niepodległym już byciu, musi sam rozważać zasadnicze zadania organizacyjne, społeczne i narodowe, które dotychczas plonęły w duszach wyobnanych, a teraz mają być przekute w stal czynów.

Wśród przewrotów politycznych, jakie miały miejsce w historii dotychczasowej narodów, nie było chyba sytuacji analogicznej. Powstawały wprawdzie do życia nowe organizacje państwowe, ale albo były to twory polityczne bez większego znaczenia, nie wnosząc nic zasadniczo własnego do ogólnego dorobku kulturalnego Europy, albo też posiadały zdawną zaznaczony charakter państwowy, i zagadnienie ich polityki polegało na momencie organizacyjnym.

Takim był np. fakt powstania Rzeszy niemieckiej, która skłała żelazną obręczą prusacką liczne państwa i państwka niemieckie, zadnego nowego elementu do dziejów nie wniosła, a tylko pogłębiła i dała całkowity wyraz znanym i zdawną działającym czynnikom, charakteryzującym od wieków historię Prus.

Również i zjednoczenie Włoch nie było faktem tej ogólnoludzkiej wagi, jakim być może wkrzeszenie Polski. Tam tradycja Rzymu, a następnie olbrzymiego twórczego wysiłku odrodzenia zaciążyła nad duchem narodu, a pod tym ciśnieniem nie zdołała wykwitnąć żadna treść nowa.

Inaczej u nas. Jesteśmy narodem młodym, jednym z tych, który bardzo późno zjawiał się na arenie życia europejskiego. Odrazu, za ledwie się jako tako zorganizował wewnętrznie, ukazał światu tak swoiste oblicze, tak wybitną indywidualność własną, takie bogactwo możliwości w dziedzinie życia politycznego, że obiektywnie to dziś stwierdzić można, zagadnienia, postawione przez nich dotyczą wręcz zasadniczych pojęć o społeczeństwie współczesnym. Były to zagadnienia wolności, obowiązku, służby dla sprawy dobra politycznego, a przede wszystkim święte zagadnienie „Rzeczypospolitej”, owej przedziwnej konstrukcji życiowej, twórczej, samostnej, sudownego bytowania zreszczenia ludzi wolnych w karbach wzajemnych obowiązków.

Przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne stanęły na drodze rozwojowi naturalnemu tych zagadnień.

Wewnętrzne, gdyż podział na stany — co zresztą miało miejsce na całym świecie — uniemożliwił wyciągnięcie istotnych konsekwencji z tych głębokich prawno-politycznych założeń, pod znakiem których rozwijała się zarówno państwowość, jak życie duchowe narodu.

Można i należy doszukiwać się w tem winy, jeśli się stanie na gruncie moralności życia państwowego. Czem innym było pojęcie państwa dla francuza, Niemca, czy Anglika — czem zgola innym było ono dla Polaka i z punktu widzenia swej tak górnio pojętej Rzeczypospolitej głębokie różnice społeczne, kastowość — stanowiły logiczną sprzeczność z duchowo pojętą treścią ojczyzny, z kwintesencją tego, co nazywano złotą wolnością.

Jeżeli z punktu widzenia oceanu moralnych wolno sądzić rzeczy minione, to niewątpliwie to, co nie było grzechem dla Francuza, czy Anglika było zbrodnią wobec imienia narodu polskiego — zbrodnią, która zemściła się srogo na nas, a której następstwa do dziś dnia odczuwamy.

Były i przeszkody zewnętrzne, których niedocenianie nie należy. Fatalne położenie polityczno-geograficzne, sąsiedztwo o zaborczych instynktach — oto czynniki, którym w wielkiej mierze zawdzięczamy nasz upadek.

Tak, czy inaczej, stwierdzić trzeba, że zaza czona odrębności narodowe Polski całkowitego swego wyrazu znaleźć nie zdołały, że w ten sposób stała się olbrzymia krzywda nie tylko dla nas, ale prawdopodobnie i dla całego dorobku kulturalnego świata. Głęboka treść, która ożywiała myśli i uczucia Batorych i Czarnieckich, Żółkiewskich i Sułkowskich uległa zatraceniu w zbiorowym życiu narodu, albo głębokiemu przeznaczeniu już w oczach późniejszych, gdy na gruncie tęsknoty do niepodległości i rozważań historycznych mesjanizm polski w jego najbardziej różnorodnych odmianach raz jeszcze podniósł sprawę posłannictwa polskiego.

Zagadnienie, które stoi obecnie przed nami, da się sformułować w sposób następujący: czy naród polski, wchodząc w skład związku ludów świata jako państwo niepodległe, przyniesie z sobą posag z dawnego dorobku historycznego, czy zawazy na szali ogólnoludzkiej kultury, czy ją przez swój wysiłek popchnie na drodze rozwojowej — czy też przeciwnie, stanie się podobny jakiejś Czarnogórze, Serbji, czy Albanji, które to państwa korzystają tylko z dorobku kulturalnego ludzkości, nie dając jej nic lub prawie nic w zamian.

Od tego, jak sobie dziś każdy Polak odpowie na to pytanie, zależyć będzie w olbrzymiej mierze nasza przyszłość.

Zagadnienie bowiem nie jest rozwiązalne na tle rozważań historycznych, aczkolwiek rozważania takie przyczynić się mogą w znakomitym stopniu do jego oświetlenia. Historia stwierdza przeszłość — przeszłość, jak w naszym przypad-

ku świetną i rokuszącą najpiękniejsze nadzieje — dopiero jednak żywa wola ludzka umożliwiła rozwój skarbów ducha narodowego, dopiero ona wytycza drogę przyszłości, która jest drogą pracy i wysiłku.

Jeżeli dawne tradycje naszej państwowości nie zostały u nas zatłwione długoletnią niewolą, jeśli Rzeczpospolita, pomyślana jako wyraz wolności, żyje w nas dotychczas, jeśli wreszcie wola narodowa umie te zasadnicze problemy w twarde rece i potrafi je dostosować do wymagań współczesności, a każdy Polak potrafi dla idei, z tego toku myśli zrodzonej, nie tylko żyć, ale i umierać, — to będzie można, będzie trzeba mówić o dziejowej misji Polski, o jej posłannictwie.

Olbrzymi teren działalności, który musi być przez inicjatywę Polski wypełnionym jest terenem pracy. Jeśli posłannictwo polskie jest rzeczą realną, jeśli znajduje swój żywy odpowiednik w masach narodu, — to praca stać się musi tym młotem, który przekuje zawartość dusz polskich w skarb, który będzie dorobkiem dziejów naszych.

Chwila obecna najmniej zdaje się, pozwala na tego rodzaju myśli i fakie przewidywania. Nie należy jednak być zbyt pesymistą. Nie należy oczekiwać się istotnego charakteru duszy narodowej w obecnym kotłowaniu się hasel politycznych, w halasie namietności partijnych. Siwiardzić trzeba, że opinia publiczna w Polsce dotychczas nie istnieje, że natomiast w przyszłości dopiero, po skonkretyzowaniu się tego wszystkiego, co od nas nie zależy — są to rzeczy pierwszorzędne znaczenia politycznego — możliwym będzie ukonstytuowanie się tej istotnej opinii publicznej, która z głębszych warstw ducha bierze swój początek.

Jeśli na tak pojętą opinię publiczną się zdołamy — jest to sprawą naszego sumienia narodowego — to owo posłannictwo nasze naszą pracą będzie się iść do dnia na dzień. We współżyciu ludów oczekuje nas może jedno z pierwszorzędnych miejsc. Zdobyć go stać się winno ambicją każdego Polaka.

R. I. W.

Walka o ziemie polskie.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 24 stycznia.

W wywiadzie na Włodzimierz wołyński nasze oddziały dotarły do przedmieścia, zdobyły 3 karabiny maszynowe i powróciły bez strat na swoje pozycje.

Grupa Bug: Sytuacja bez zmiany.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjacielska artylerja ostrzeliwała środek miasta Lwowa, nie wyrządziwszy strat. Poza tem mniejsze potyczki.

Śląsk Cieszyński: Przeważające liczebnie wojska czeskie wyparły dnia 23 b. m. o godz. 3 po poł. oddziały polskie z Bogumina. Jednocześnie przekroczyły granice kolumny czeskie i zajęły Orłowo, Suche i Jabłonków. Pomimo bohaterkiej obrony robotników i górników polskich oddziały czeskie wtargnęły do Karwina.

Szeł sztabu gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Odezwa generała Gólogorskiego.

Kraków, 24 stycznia.

(P. A. T.)

General Gólogorski ogłasza następującą odezwę: Do obywateli polskich! Wojska czeskie na rzekomym rozkaz rządów koalicyjnych złamały ugodę z polską radą narodową cieszyńską zawartą, i przekroczyły dziś w południe silnymi oddziałami bez poprzedniego zapowiedzenia kroków nieprzyjacielskich zachodnią granicę wojskowego okręgu śląskiego, zajmując po krótkiej walce z naszymi słabymi patrolami wsie Wierzbice i Pudów. Na zachód od Bogumina zagrażają polskiemu obszarom węglowym i sercu Śląska, Cieszynowi. Dowódca okręgu śląskiego na gwałt odpowiedział siłą. Wojska czeskie spotkały się z silną kontrakcją naszych oddziałów, przy których boku karnie stanęli polscy górnicy na Śląsku w obro-

nie ojczystej ziemi. Dowódca jeneralnego okręgu wojskowego, któremu wojskowy okręg śląski podlega, wydało wszelkie zarządzenia, aby zabezpieczyć wojskowo polski stan posiadania na Śląsku. Dowództwo wzywa wszystkich obywateli na swoim terytorjum bez różnicy przekonań politycznych i wyznania, by w tej poważnej chwili zachowywali zgodę i pokój i porządek, by nie dawali wiary złośliwie szerzonym fałszom i pogłoskom tak aby wojska nasze miały zapewniony spokój na swoich tyłach.

Austria wyrzeka się współdziałania z ukrańcami.

(P. A. T.)

Wiedeń, 24 stycznia.

Austriackie biuro korespondencyjne ogłosiło wczoraj depesze z Amsterdamu cytująca sprawozdanie „Timesa” z Warszawy o stosunkach we Lwowie, w którym to sprawozdaniu jest powiedziane, że Lwów bombardują lotnicy niemieccy i austriaccy. Biuro korespondencyjne dodaje od siebie następującą uwagę: Pewne koła polskie w ostatnich czasach kilkakrotnie próbowały zamącić pogląd koalicji na zakłócenia społeczne i narodowe stosunków w Polsce i Galicji w ten sposób, że wskazywała na Niemców i na Niemców z Austrii, jako na tych, którzy mają spokój i dopuszczają się gwałtów. Wszystkie te wiadomości podobne, jak podana powyżej noszą zbyt wyraźnie piętno wymysłu, aby wymagały specjalnego zaprzeczenia.

Erzberger nie odda Prus zachodnich.

(P. A. T.)

Gdańsk, 24 stycznia.

Rząd pruski przystąpił do tworzenia niemieckich rad w Prusiech książęcych i udziela im poparcia i pomocy. Erzberger przyrzeki tworzącym się radom, że uczyni wszystko co możliwe, aby uniemożliwić wydarcie niemieckich terytorjów. Rząd ma poczynić natychmiast kroki, aby oswobodzić Prusy zachodnie od niebezpieczeństwa polskiego.

Granice państwa polskiego.

Polska ma obejmować 450,000 kilometrów kwadratowych i liczyć 38 milionów mieszkańców. — Wilno, Grodno, Mińsk do Polski. — Prowincja cieszyńska za zgodą Czechów do Polski. — Niemcy muszą oddać Śląsk górny z Opolem, Poznańskie i Gdańsk.

Paryski korespondent „Neue Züricher Zeitung” donosi, że Polski Komitet Narodowy w Paryżu przedłożył mapę w sprawie granic powstającego państwa, według której Polska ma liczyć 450,000 kilometrów kwadratowych z 38 milionami mieszkańców. Część dawnej Polski ma być pozostawiona Litwie, o ile będzie ona samodzielną. Polska domaga się Wilna, Grodna i Mińska, skąd granica pójdzie na wschód. Wołyń i Podole mają być połączone z Ukrainą. Rusini mają być przyłączeni do Polski z zastrzeżeniem im praw językowej mniejszości w Galicji wschodniej. Prowincja cieszyńska przypadnie Polsce za zgodą Czechów. Niemcy muszą oddać Śląsk górny z Opolem, następnie oprócz prowincji poznańskiej także jeszcze Gdańsk, okręg olsztyński i obszary mazurskie. Królewice ma tworzyć niemiecką enklawę lub też niezawisłą republikę związaną pod względem gospodarczym z Polską. Prusy wschodnie mają przypaść Litwie. Inflanty mogą się połączyć tak z Polską jak i z Litwą, jeżeli nie mają już należeć do Rosji.

Werbunek do dywizji litewsko-białoruskiej.

(P. A. T.)

Lublin, 24 stycznia.

Do Lublina przybyła delegacja polskiej dywizji litewsko-białoruskiej broniąca Litwy i Polski przed najazdem bolszewickim. Celem tej delegacji jest rozwinięcie akcji werbunkowej na rzecz tej dywizji.

Napad na wojsko w Końskiem.

(P. A. T.)

Lublin, 24 stycznia.

Dzienniki tutejsze donoszą: W Końskiem tłum ludzi napadł na wojsko i oddziały lotne żandarmerji celem rozbrojenia. Z obu stron padły straty. Jeden żandarm zabity, kilku żołnierzy rannych, z napastników 3 ginęło i kilku zostało zranionych. Obecnie panuje spokój.

Koalicja nie poprze kontrrewolucji rosyjskiej.

Przyczyni się wszakże do zaprowadzenia spokoju w Rosji.

Paryż, 24 stycznia.

(P. A. T.)

Agencja Havasa: Na wczorajszym posiedzeniu konferencji międzykoalicyjnej uchwalono następujący wniosek Wilsona. Jedynym celem, który mieli dotąd na oku przedstawiciele państw koalicyjnych przy rozważaniu kroków przeciw Rosji było niesienie pomocy ludowi rosyjskiemu, nie zaś mieszanie się w jakikolwiek sposób do spraw rosyjskich. Przedstawiciele ci dla których rosyjski lud jest przyjacielem, a nie wrogiem, ożywiłi się życzeniem, by ludowi rosyjskiemu przynieść pomoc, jakiej tylko ten lud pragnie.

Uznali oni rewolucję bez zastrzeżeń i nie poprą pod żadnym warunkiem przedsięwzięć skierowanych przeciw rewolucji. Ich szczerem celem jest zrobić wszystko, by Rosji przynieść pokój i możność wydobycia się z obecnego trudnego położenia. Z jaknajwiększą uwagą zastanawiali się oni nad tem, że Europa i cały świat nie mogą być w spokoju, póki Rosja nie będzie żyć w spokoju. Są oni gotowi przysłużyć się rosyjskiemu ludowi w sposób, któryby ten lud najłatwiej przyjął.

W tej intencji przyjęli następującą uchwałę: Każda zorganizowana grupa, która teraz czy to w Syberji czy to w granicach Rosji europejskiej z wyjątkiem Finlandji i Polski wykonywać zamierza polityczny autorytet lub wojskową kontrolę wzywa się, aby wysłały swoich przedstawicieli. Przedstawiciele tych zaprasza się do rokowań z przedstawicielami państw koalicji, ażeby ustalić życzenia wszystkich części ludu rosyjskiego i o ile możności dojść do porozumienia względnie do zgody na podstawie, która dala Rosji możność dalszej pracy w kraju i nawiązania stosunków między ludźmi Rosji a innymi narodami świata.

Na to zaproszenie oczekuje się rychłej odpowiedzi, a przybycia przedstawicieli oczekuje się do 15 lutego.

Warszawskie biuro kongresowe wyjeżdża do Paryża.

(P. A. T.)

Warszawa, 24 stycznia.

W najbliższy wtorek wyjedzie do Paryża warszawskie biuro prac kongresowych z p. Puławskim na czele.

Stan oblężenia w Rosji.

(P. A. T.)

Wiedeń, 24 stycznia.

Z Kopenhagi donoszą, że w całej Rosji ogłoszono stan oblężenia.

O odłożenie wyborów we Lwowie.

Lwów, 24 stycznia.

(P. A. T.)

Pisma Lwowskie donoszą: Zebrana wyborców 5 okręgu lwowskiego wybrała komitet pięciu, któremu polecono, aby poczynił kroki w kierunku odroczenia wyborów naznaczonych na 26 b. m. na czas późniejszy, gdy przeszkody wynikające ze stanu wojennego zostaną choć w części usunięte, zarazem, aby ordynacje wyborczą tak uzupełnić, by nie była wprost krzywdzącą Polaków, pełniących swoje obowiązki wobec państwa polskiego. W

konaniu tej uchwały komitet przedłożony Skarbkowi odnośnie żądanie na piśmie wrócił się telegraficznie do Paderewego.

Strejki w Berlinie.

(P. A. T.)

Berlin, 24 stycznia.

Liczba strejkujących w wielkim Berlinie wynosi obecnie 173,640. w ubiegłym tygodniu strejkowało 147,381.

Hindenburg w obronie Gdańska niemieckiego.

(P. A. T.)

Berlin, 23 stycznia.

Hindenburg wystosował do magistratu w Gdańsku list, w którym oświadcza: "Wierzę, że pan chętnie, że z mojej strony uczynię wszystko, aby uniemożliwić odstępstwo Gdańska. Nie jest wiadome, aby wrogowie nasi mieli już zdecydować o losie Gdańska na niekorzyść naszej Ojczyzny. Niech ludność będzie przekonana, że naczelnictwo przygotowało oddawna wszelkie środki do obrony zagrożonych prowincji. Brankiem powodzenia jest jednak silna wola wszystkich Niemców i dołożenie wszystkich starań i ofiar dla obrony kraju."

Ultimatum Ukrainy.

(P. A. T.)

Wiedeń, 24 stycznia.

"Arbeiter Zeitung" donosi, że rząd niemiecki postawił Rumunii ultimatum, domagając się zwrotu Bukowiny. Rada narodowa ukraińska zwróciła się telegraficznie do Wilsona z prośbą, aby pozwolił Ukrainie bronić swoimi przedstawicielami na konferencji pokojowej ukraińców, zamieszkałych w Amsterdamie.

Niemcy boją się o swą armię ukraińską.

(P. A. T.)

Berlin, 24 stycznia.

Pannie tu wielka obawa o los wracających z Ukrainy 150,000 żołnierzy niemieckich. Charków wraz z całą załogą jest zajęty przez bolszewików. Ludność Ukrainy jest dla Niemców jaknajgorzej usposobiona. Niemcom pozostaje tylko jedna droga powrotu przez Kowel. Załoga niemiecka kijowska wyruszyła pieszo do Kowla, który jest także zagrożony. Dowódcy cofającej się armii domagają się pomocy celem zabezpieczenia linii kolejowej i twierdzą, że chociażby uratowanie życia 150,000 ludziom.

Sprawa związku narodów.

(P. A. T.)

Lugdun, 24 stycznia.

Z Rzymu donoszą: W komisji wypracowanej przez rząd włoski dla zbadania sprawy lińskich narodów powstały 2 projekty. Jeden za utworzeniem związku narodów w postaci instytucji prawnej której organem byłoby sądzić zatargi i godzić spory. Drugi zaś uważa, że instytucja tego rodzaju nie wystarczy, i że koniecznym jest utworzyć ścisły związek polityczny, ekonomiczny i prawny, ażeby przy wszelkich możliwościach nie dopuścić do przyczyn zatargu.

Komisja przedstawiła rządowi dwa projekty, odpowiadające obu prądom oraz 3 jej oparty na 2-im, który według Komisji jest najbardziej zrozumiany i dokładny. Ten 3 projekt podaje myśl utworzenia centralnej rady związków narodów składającej się z przedstawicieli każdego narodu. Przy tej radzie będą utworzone trzy główne komisje, ekonomiczna, pracy i wojskowa komisja ekonomiczna dostarczy radzie materiałów potrzebnych do rozwiązania zagadnień ekonomicznych np. rozdział sprawców i artykułów żywnościowych, obieg monetarny, cło i kredyt, komisja pracy przygotuje projekty mające na celu ochronę robotników przy rozwiązywaniu międzynarodowych zagadnień pracy.

Stowarzyszenie robotnicze każdego państwa będą reprezentowane przez jednego delegata. Komisja wojskowa przedstawi projekty natury wojskowej.

Ponadto mają być utworzone komisje prawa międzynarodowego i inne.

Zapóźnol

(P. A. T.)

Berlin, 24 stycznia.

Rząd pruski ogłasza co następuje: Znosi się niniejszym uchwałą ministerstwa państwowego z dnia 7 lutego 1896 roku, na mocy której osób narodowości polskiej nie wolno było dopuszczać do urzędów w Prusach zachodnich w Poznaniu i w obwodzie regencji Opolskiej, ani przenosić ich do tych prowincji.

Akcja bolszewików.

(P. A. T.)

Londyn, 24 stycznia.

Reuter dowiaduje się, że bolszewicy dotarli aż do Orenburga i rzekomo zajęli to miasto.

Środki prewencyjne.

(P. A. T.)

Berlin, 24 stycznia.

Międzynarodowy komitet czerwonego krzyża dowiaduje się, że rosyjscy jeńcy wojenni nie zostaną z Niemcami wypuszczeni wcześniej nim ustanie niebezpieczeństwo klęski głodowej w Rosji lub niebezpieczeństwo zarażenia się bolszewizmem.

Udział Rosji w kongresie.

(P. A. T.)

Berlin, 24 stycznia.

Telegram iskrowy z Moskwy donosi: "London News Agency" potwierdza wiadomość, że angielski rząd zaproponował Rosji, aby zaważać wszystkie grupy polityczne, by zawarły rozejm i wysłały swoich delegatów na konferencję pokojową. "Humanite" ogłasza protest francuski przeciw temu.

Manuel portugalski nie chce być królem.

(P. A. T.)

Lisbona, 25 stycznia.

Na czele ruchu monarchicznego stoi senfor Paiva Concejro. Były król Manuel nie godzi się jednak na obwołanie go królem.

Demobilizacja we Francji.

(P. A. T.)

Paryż, 24 stycznia.

Rząd wydał wladzom wojskowym rozkaz o demobilizacji roczników od 1896—1906 między 15 stycznia a 3 kwietnia. Specjalne ulgi będą przyznawane ojcom licznych rodzin, wojskowym, którzy stracili braci na wojnie, a także wojskowych znajdującym się po za granicami Francji.

Strejk w Halle.

(P. A. T.)

Halle, 24 stycznia.

Wczoraj wybuchł tu strejk robotników i kolejarzy. Wszelki ruch kolejowy przez dworzec w Halle ustał.

Granice Litwy.

(P. A. T.)

Paryż, 24 stycznia.

"Temps" donosi, że litewski podsekretarz stanu Rozenbaum nakreślił granice Litwy: Dawne gubernie: Kowno, Wilno, Grodno, Mohilew, Witebsk i część gubernii suwalskiej. Dalej mają należeć do Litwy Klajpeda, czyli, Memel, Tyłża i i Gabia.

Żądania Chin.

(P. A. T.)

Paryż, 24 stycznia.

Chiny zażądały na konferencji pokojowej zwrotu Kian-Czau, (Zinktau, dalej przedłużenie układu o Wei-Hai-Wei i zbadania kwestji dopuszczenia handlu w Mandzuzji i Tybecie.

Otwarcie sejmiku irlandzkiego.

(P. A. T.)

Londyn, 24 stycznia.

Wczoraj zebrał się w Dublinie sejm irlandzki. Zamienowano 4 tymczasowych ministrów i premiera.

Godzina sądu.

(P. A. T.)

Paryż, 24 stycznia.

"Matin" donosi z Konstantynopola, że marszałek Kiamil-pasza dowódca 3-ej armii tureckiej został aresztowany pod zarzutem wywołania rzezi ormjan i greków.

Nowy gabinet angielski.

(P. A. T.)

Londyn, 24 stycznia.

Skład nowego gabinetu angielskiego jest następujący: Prezes ministrów i pierwszy lord skarbu Lloyd George, lord prezydent Karl Curzon, minister bez teki (leader of the House of Commons) Bonar Law, kanclerz skarbu (Chancellor of the exchequer) Hauston Chamberlain, Lemntant Irlandji (wicekról) Wice hr. French, lord-kanclerz lord Findlay, sekretarz spraw wewnętrznych Edward Shortt, sekretarz spraw zewnętrznych Balfour, sekretarjat kolonialnych wice-

hr. Milner, sekretarjat wojny Churchill, sekretarjat Indji Montagu, pierwszy lord admiraliteji Walter Long, sekretarjat szkocki Munre, prezydent urzędu handlowego Stanley, prezydent urzędu sanitarnego dr. Addison, prezydent urzędu edykeynego Fisher, generalny pełnomocnik (attorney General) Smith, doradca prawny (solicitor general) Gordon Howard, lord adwokat Clive, jeneralny pocznistrz Illingworth, minister pracy Roberts, ministerjum komunikacji (transport) Eric Geddes, ministerjum służby narodowej i odbudowy Anckland Geddes.

Szwecja wysłała przedstawiciela sowjetów.

(P. A. T.)

Kopenhaga, 24 stycznia.

"Berlingske Tidende" donoszą ze Sztokholmu: Rząd szwedzki zaważwał przedstawiciela sowjetów Worowskiego, aby najpóźniej do soboty opuścił Szwecję i udał się wraz z całym personelem na pokładzie parowca do Finlandji. Rząd szwedzki ręczy za jego przeprawę do Finlandji.

Ameryka nie wypuszcza swych socjalistów do Europy.

(P. A. T.)

Nowy Jork, 24 stycznia.

Rząd amerykański odmówił wydania paszportów 3 delegatom socjalistycznym, którzy udad się na międzynarodową konferencję w Lozannie.

Daszyński—przedstawicielem Polski na kongresie.

Bern, 24 stycznia.

Z kół polskich, zbliżonych do delegacji angielskiej i amerykańskiej donoszą, że w decydujących sferach koalicyjnych wymieniany jest jako drugi przedstawiciel Polski na kongresie — Ignacy Daszyński.

—x—

Generał Romer o armji „Bug”.

—x—

W kwatrze swej we Lwowie naczelny dowódca grupy „Bug”, generał Romer, przyjął reprezentantów biura prasowego przy N. D. W. P. Wschód i udzielił im następujących informacji szczegółowych dla prasy:

Ranny podczas ostatnich walk na froncie włoskim, gdzie generał dowodził przez cały czas wojny wielką grupą, be dochozącą do 200 dział artylerji austriackiej, dostał się już po zawieszeniu broni do niewoli angielskiej, skąd, po troskliwej kuracji i wyleczeniu się, dzięki nadzwyczajnej uprzejmości lorda Cowassa uzyskał wolność i możność powrotu do kraju. Już w Krakowie otrzymuje nominację na dowódcę okręgu łódzkiego; po krótkim czasie powierzono mu okręg lubelski, następnie zaś dowództwo grupy „Bug”, utworzonej przez naczelną komendę, głównie z oddziałów warszawskich, po części lubelskich.

FRANCISZEK HERCZEG.

Metamorfozy.

I. Elżunia.

Lubiłem tylko moją matkę, matkę moją i Elżunię, zresztą nikogo w świecie. Ojezyś obawiałem się, a i dla mego brata obawiałem jedynie pełen bojaźni szanek.

Z nią, z Elżunią zawarłem przyjaźń dopiero wtedy, gdy moja mała siostrzyczka umarła na odrę. Wówczas wielką ciałą zapanowała w naszym domu. Chłopcy masowali wprawdzie za stajnią, ale do domu zbliżali się na palcach. Nie odważyli się przeskądzać czarno ubranej kobiety, która bez przerwy, jak nieprzytomna, błądziła po ponurych komnatach. Jakbyby wiecznie kogoś, czy czegoś szukała. Czasami otwierała szuflady i szafy, wdziała wtedy ubranka dziewczęce, buki i fartuszki, które długo oglądała, aby potem w westchnieniem odłączyła do lalek, kajejów i tego wszystkiego, co należało do mojej siostrzyczki.

Mną nie interesowała się zupełnie—niechala zmartwić więcej, niż wszystkich żyjących— a jednak wdzierałem się za nią, za cień. Ten ponury spokój ta przytłaczająca boleść czyniły mnie wstydlwym bojaźliwym. A kiedy ból narodził się w słowach w postaci potoka łez, to najchętniej płakałbym z nią razem.

Pewnego popołudnia Elżunia, wracając ze szkoły, wstąpiła do nas. Przyszła, jakgdyby przychodziła znowu bawić się z siostrzyczką: W krótkiej, białej sukience i w kapelusiku z makami; czarne rekawiczki na małych rączkach, na szyi drobny łańcuszek z obrazem Matki Boskiej. Wymukła, lekka i ładna, podobna była do ptaszka, a raczej do kota. Chód jej był bez szmeru, tak skromny, jak stapania kota i przymiać umiała się, jak to puszyste zwierzątko.

Matka moja patrzyła wilgotnymi oczyma na przyjaciółkę zabaw jej zmarłego dziecka.

— Elżuniu! Przypomniałaś sobie narzeczcie, że żyjemy?

Elżunia przytuliła się do mej matki, otoczyła swą małą rączką jej szyję i przycisnęła jasną główkę do jej twarzy.

— Tak, ciociu, przyszłam zobaczyć, co robisz teraz biedne lalki Marysi... Są teraz tak samotne!

Lalki! Małe sierotki siedziały smutnie w kątku i widać było, że ich mała mateczka opuściła je. Było ich cztery: panna Elwira, Juzi i Panna, dwie chłopki, i Babetta, paryżanka z małym noskiem, która umiała samodzielnie stać i siedzieć. Chłopki były strasznie zaniedbane, Elwira nosiła słubną suknię, ale nie miała bucików, a Babetta, którą Marysia najbardziej kochała, musiała się wstydzic w jednej koszulce.

Elżunia usiadła w kątku i zaczęła zrećnie ubierać i czesać sieroty. Kiedy już chciała odejść, matka moja odezwała się:

— Przyjdź znowu, Elżuniu... Musisz

przychodzić, bo jesteś teraz macochą lalk... A weź sobie jedną z nich, jako pamiątkę po Marysi...

Dziewczynka uczyniła mimowoli ruch w stronę Babetty, ale natychmiast szepnęła:

— Którą ciotunia każe...

Potem pocałowała moją matkę w rękę, uśmiechnęła się do mnie przyjaźnie— krew uderzyła mi do głowy— i poszła z Babetką na ręku, stąpając bez szmeru, jak prawdziwy mały kotek.

Dwie inne lalki, Juzi i Panna, dostała w dzień urodzin mej zmarłej siostrzyczki. Byliśmy wtedy na grobie Marysi, a z cmentarza poszliśmy do nas. Bawiliśmy się wtedy z Elwirą w ślub. Ja miałem być narzeczonym lalki, a Elżunia księdzem.

— Czy nie byłoby lepiej, gdybym ja była twoją narzeczoną? — zapytała skromnie.

— Rzeczywiście, masz rację... a lalka będzie księdzem... Ale lalka nie może mówić kszania.

— Wobec tego ja będę narzeczonym, a ty księdzem—zaproponowała.

Za żadną cenę nie chciała dopuścić, abym się pobrał z lalką. Zdaje się, że była o nią trochę zazdrosna.

Gdy Elżunia zęgnęła się, matka moja podała jej Pannę.

— Masz to za pamięć o zmarłej Elżunia trochę się sprzeciwiła.

— Nie, kochana ciociu, nie chce tej pary rozłączyć, Panna i Juzi stanowią jedność...

— A więc weź obydwie, moje dzie-

Dziewczynka z okrzykiem radości ucałowała moją matkę, poczem w podskokach wybiegła z lalkami z pokoju.

Elwira siedziała teraz samotna z zagniewaną twarzą w kątku i robiła tak wielkie oczy, jakby chciała z nudów rozplakać się nagłe.

Pewnego dnia przyszła Elżunia znowu. Przyniosła parę jedwabnych podkoszerek, które własnoręcznie dla Elwiry uszyła.

Moja matka uśmiechnęła się przelotnie i posadziła gości na kolanach.

— Elżuniu, moja mała, kochana dziewczynko, daruję ci również „narzeczoną”, weź ją sobie...

Elżunia zacerwieniła się i nie wiedziała w pierwszej chwili, jak ma dziękować, przytuliła się więc tylko do matki i czule objęła ją za szyję.

Kiedy o zmierzchu wracała do domu, ja niosłem za nią tę dużą lalkę. Nie spuszczała z niej oka i prosiła ciągle:

— Tylko uważaj! Żebyś jej nie upuścił. Przed k. ściełem stał wielki czarny pies. Elżunia zapytała, czy pies nie jest wściekły? Przesztraszyliśmy się obydwójce i zaczęliśmy szybko uciekać. Ale Elżunia i podczas ucieczki nie zapominała prosić, abym uważał...

Po kilku dniach, czy też tygodniach, zapytałem kiedyś matkę, dlaczego Elżunia nie przychodzi już do nas?

Matka uśmiechnęła się.

— Teraz nie przyjdzie tak prędko... I matka moja miała rację. Wszystkie lalki już zabrała i długo trwało, nim sobie znowu o nas przypomniwała.

Koncentracja

Koncentracja odbyła się w niezwykłym tempie i z nadzwyczajną szybkością rozpoczęła się też akcja zbrojna. Już 7 go stycznia rano wykonano pierwszy atak i stoczono dwie bitwy pod Rawą Ruską i Machnowem. Atak ten uprzedził planowane na dzień następnego uderzenie ukraińskie, przygotowane — jak wynika z przechwyconych rozkazów — przez 10 sotni piechoty ze wszystkimi oddziałami pomocniczymi.

Charakterystyka żołnierza.

Żołnierze pochodzą przeważnie z Warszawy, względnie z generalnego okręgu warszawskiego, w części z lubelskiego. Żołnierz to młody, ochotniczy z licznymi zastępami inteligencji reprezentowanej głównie w 36 pułku piechoty. Żołnierz, któremu w początkach akcji zbrojnej brakowało wprawy, nabrał, otrzymawszy chrząst ognioy, takiego zacięcia bojowego, stał się tak doskonałym żołnierzem, że general, który podczas czteroletniej wielkiej wojny widział rozmaite typy wartości bojowej, rozmaitych ras i narodów ze skrami duszy narodowej w oczach, jaknajbardziej optymistycznie wyprowadza wnioski co do wrodzonych zdolności polaków do rzemiosła wojennego. Żołnierz to wzorowy, idealny, dla którego niema dość słów uznania i pochwały. Korpus oficerski składa się przeważnie z materiału legionowego, a zatem w bojach i trudach wojskowych wyszkolonego, karpiego i ofiarowego.

Obrazki małe, ale nadzwyczaj cenne.

W Żółkwi odwiedził general Romer swych rannych żołnierzy. Było ich około 40-tu; ciężko ranni gorączkowali, otaczani najtroskliwszą opieką, przytomni, nawet ciężko uszkodzeni owiani byli najlepszym duchem żołnierskim.

Dla oceny ich moralnej wartości sędzieliśmy fakt, że wszyscy wymieniali por. Terkowskiego również ciężko rannego, którego w czasie bitwy widzieli i nadzwyczajną waleczność podziwiali.

Tak usuwając się sami przed uznaniem, dzielił się swym uwielbieniem dla oficera. Ze się i wyżsi oficerowie nie oszczędzali dowodzi fakt, że komendant 37 pułku piechoty (warszawskiej legii akademickiej) major Bobrowski został śmiertelnie ranny, a potem wskutek rany zmarł. Ekwipanek, karność, postawa, wszystko wprost wspaniałe, zachwycające. Niema militarne państwa, w którymby się z takimi oddziałami pokazać nie można.

Przygotowanie.

Po wyrównaniu początkowych braków zaopatrzenie było bez zarzutu. Prace przygotowawcze naczelniej komendy, administracji wojskowej, grupy technicznej podczas transportów na linjach kolejowych, nieszczerze wyposażonych i uszkodzonych między Rawą Ruską a Lwowem, są zdumiewające.

Tak np. w kilka godzin po przejściu grupy już przychodziły pociągi do Żółkwi i do Kulikowa. Zaprowiantowanie również było pierwszorzędne, zwłaszcza dowóz pozycyjny, jak w zegarku, a z przywiezionych zapasów armia korzystała może przez czas dłuższy.

Cel akcji zbrojnej i jej przebieg.

Zadaniem strategicznym, rozwiązaniem w całości, było oczyszczenie polski kraju między Bełżcem a Lwowem, otwarcie i zabezpieczenie linii kolejowej między temi miastami i uzyskanie połączenia Warszawa—Lwów. Następnie rozbić oddziały ukraińskie operujących w tym przestworzu, a przede wszystkim rozszerzenie części północnej i północno-wschodniej pierścienia otaczającego Lwów. Problem ten strategiczny rozwiązany został w dniach od 7—10 stycznia, a więc z fenomenalną szybkością.

Na przestrzeni, wynoszącej 61 km. stoczono bitwy pod Rawą Ruską, pod Machnowem, Dobrosinem, Żółkwią, Smerokowem, Macoszynem, Kulikowem, Zaszokowem i Grzybowicami Wielkimi. Nieprzyjaciel, rozporządzający znacznymi siłami i dobrze zaopatrzony, stawiał aż do Kulikowa bardzo twardy opór, czwartego zaś dnia wskutek brawury ataków polskich i niesłuchanie energicznego podcięgu był już tak rozbity moralnie, że 200 jeńców poddało się prawie bez walki. To też krwawe straty ukraińskie są niezwykle wielkie, muięjsze w jeńcach.

W Żółkwi, która była ważnym centrum organizacyjnym, zabrano wiele sprzętu wojennego i środków żywnościowych. Polegli tam też jeden z wbitnych dowódców ukraińskich, Kossak.

Horoskopy dla Lwowa.

Dla zgnękanyc, a tak dzielnie trzymających się mieszkańców Lwowa, do których należy także najbliższa rodzina generala, jest dowódca armii „Bug”, pełen uznania i współczucia i wyraża im na razie to pocieszenie, że wobec tak szyb-

ko i z taką łatwością przeprowadzonej akcji zbrojnej, widoki Lwowa na najbliższą przyszłość przedstawiają się bezsprzecznie pomyślnie.

Mówił to general w bojach długoletnich zahartowany i doświadczony, ale człowiek o serdecznym uścisku dłoni, dobrych, łagodnych, choć pełnych temperamentu oczach, a przemawiał głosem ciepłym, miłym, troskliwym. Nie miał słów na wyrażenie uznania dla wszystkich, którzy przyczynili się do zwycięstwa, usuwał zaś siebie tak naturalnie i poprostu, że zdało się, że to nie general Romer odniósł te zwycięstwa.

Matki zaś, siostry i żony kresowych rycerzy grupy „Bug” o jedno mogą być spokojne, że ten wódz nie narazi bez najistotniejszej potrzeby ich najdroższych, bo on ich kocha, jak własne dzieci. Lwów zaś zachowa we wdzięcznej pamięci generala Romera i jego żołnierzy, którzy w tak ciężkich chwilach pośpieszyli mu z pomocą.

—x—

„Ofenzywa i defenzywa” szpiegowska w Galicji.

Krwawe tajemnice więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie.

O austriackich orgzach bezprawia i wielkiego lotrowsstwa cywilnego i wojskowego żaden dziennik niemiecki nie dostarczył tyle materiału, żaden nie dał tyle zdumiewających rewelacji i odkryć, co wiedeńska „Arbeiter Zeitung”.

Szpalty jej do dziś dnia są przepełnione tymi ciekawymi artykułami, a każdy numer tego pisma jest poprostu dokumentem historycznym. W numerze z 13 stycznia przynosi „Arb. Ztg.” ciekawe wiadomości o t. zw. „ofenzywie i defenzywie” szpiegowskiej (austriackiej) w obszarze Polski, zwanej do niedawna „Galicją”. Oto kilka soczystych szczegółów: „Galicja. Jesień 1914. Stary chłop pędzi krowy na pastwisko. Na okolicznych pagórkach strzelanina. Nieprzyjacielski szrapnel powalił kilku żołnierzy austriackich. Szpieg. Chłop zdradził pozycje austriaków, jego krowy były umówionym alfabetem z nieprzyjacielem. Chłop idzie na galęż.”

„Inny obraz. Noc. Bataljon austriacki kwateruje się w pewnej wiosce. W jednej obacie świeci się, a mdle promienie nafotowej lampki palają na gościniec. Acha! sygnały świetlne. Szpiegostwo. Porozumiewanie się z nieprzyjacielem. Patrol wpada do chałupy. Chłop, żona i nieletnie dzieci pod mur najbliższy — salwa i kilka pokrwawionych trupów upada pod murem.”

Światło świeczki, dym z komina, cielecia na łące — wszystko to stanowiło dowody szpiegostwa, służyło do pokrycia błędów i lotrostw komendantów i było zarazem wygodną wymówką niedołęności całej kompanji. „P. zegrzywamy, cofamy się, tracimy teren, amunicję, tren wskutek zdrady.” Wieszac, mordować, palić — własnych poddanych, własnych obywateli...

„W restauracjach, na dworcach kolei, w klozetach nawet rozlepiano szniste afiszki: Baczność przed szpiegami! Wszędzie było pełno tych ostrzeżeń, — wszędzie tylko nie w generalnym sztabie, tylko nie w odpowiedzialnych komendach.”

„Austria oburzała się na przeciwne prawu międzynarodowemu (sic!) posiłkowanie się Rosji armją szpiegów. Pomijając, że prawo międzynarodowe nie potępia służby szpiegowskiej, bez której żadna wojna nie może być prowadzoną — to pytamy się, jak postępowała Austria, organizując swoje kadry szpiegowskie? Oto zmuszała cywilną ludność do nabywania tych usług, groząc pojedynczym osobnikom internowaniem i konfinowaniem, upatrując w ich niechęci do tego niecznego rzemiosła — nielojalności dotyczącego.”

„Defenzywa szpiegowska — to pomysły czyste austriackie. Była to instytucja policyjno-wojskowa, mająca zapobiegać szpiegostwu i wyłapać winnych i podejrzanych.”

Lada najdrobniejszy mylny pozór, lada anonimowa kartka korespondencyjna wystarczała, by najniewinniejsi ludzie byli wtrąceni do kazamatów na Montelupich, których krwawe tajemnice w cień usuwają paryską Bastylję i warszawską Cytadelę!

—x—

Bezrobotni.

—o—

W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się narada międzysekcyjna w sprawie dotychczasowej akcji pomocy dla bezrobotnych i planu na przyszłość najbliższą.

Ustalono, że ogólna ilość bezrobotnych, zarejestrowanych dotąd przez urząd, wynosi około 162 tysięcy (wraz z rodzinami 500—600 tysięcy osób).

Z tego przypada na Warszawę 75,000.

na Łódź, z okręgiem 26,569 (miasto Łódź 17,549, Pabjanice 1,500, Ozorków 1,200, Zgierz 2,480, Zduńska Wola 2,933, Konstantynów 906, na Czeszochowę 7,300, Raków 700, Dąbrowa Górnicza i Sosnowiec 15,000, Zawiercie 700, Bobrowniki 6,000, Myszków 1,500, Skarżysko 135, Kamionna 512, Wyszków 1,800, Pruszków 2,300, Żyrardów 14,000, Jeziorno 780, Tomaszów Mazowiecki 2,000, Sochaczew 400, Grodzisk 500, Okuniew 145, Ożarów 54, Marki 197. Listę żołnierską 250.

W Warszawie z pośród 75 tysięcy zarejestrowanych otrzymało dotąd legitymacje 41 tysięcy (z czego 6-ciu tysiącom wypłacono jedną zapomogę tygodniową, 15 tysiącom 2, 20-tu tysiącom 3 zapomogi). Rejestracja przerwana została na razie na tydzień; według istniejących danych, dobiega ona już końca.

W najbliższym czasie ministerstwo przechodzi do zapomog pieniężnych do pomocy żywnościowej. W Warszawie już w końcu stycznia z górą 20 tysięcy bezrobotnych będzie mogło otrzymywać pomoc w naturze, równą co do wartości obecnym zasiłkom pieniężnym. Osobom rodzinnym mają być wydawane produkty surowe, samotnym natomiast obiady i kolacje w stołowniach, specjalnie otwartych w tym celu.

W najbliższym czasie przekształcone będą w podobny sposób zapomogi w całym kraju, który podzielony będzie na okręgi. Na czele ich staną delegaci ministerstwa z udziałem przedstawicieli instytucji społecznych i robotniczych.

Według dotychczasowych danych koszt zapomog w samej Warszawie wynosi miesięcznie około 18 milionów marek.

Roboty publiczne, już zatwierdzone na sumę 11 milionów marek z obliczeniem na zatrudnienie 10,000 robotników, póki zostały dotąd z nikim rezultatem, wskutek zbyt małego zainteresowania się nimi gmin komunalnych i obciążenia już budżetów poszczególnych ministerstw.

Poza robotami publicznymi projektowane jest założenie szwalni, wytwórni torebek i t. p. co pozwala uniknąć demoralizującej formy zapomog pieniężnych czy żywnościowych.

—x—

Warszawa.

—x—

Urząd prokuratorski przy Sądzie Okręgowym.

(wł.) Z dniem 20 stycznia r. b. biura Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Okręgowym przeniesione zostały z placu Krasińskich do nowych pomieszczeń w pałacu Paca przy ul. Miodowej № 11 (wejście śródkowe wprost przez bramę). Gabinet prokuratora oraz podprokuratorów kameralnych mieści się na pierwszym piętrze od podwórza, kancelaria prokuratora na parterze i częściowo na pierwszym piętrze, podprokuratorzy okręgowi wraz z kancelaryjnymi na drugim piętrze.

Godziny przyjęć prokuratora i podprokuratorów od 1—2 pp. codziennie. Wydawanie pozwoleń na widzenie z więźniami odbywa się we wtorki i czwartki w godzinach od 10 do 1 pp., zwracać się należy do podsekretarza na parterze.

Komunikacja z Berlinem.

(wł.) Komunikacja nam, że komunikacja osobowa z Berlinem odbywa się normalnie drogą na Krzyż. Wymagane jest jednak posiadanie odpowiednich przepustek.

Natomiast ruch towarowy między Poznaniem a Berlinem zamarł zupełnie.

Gmach Sejmu Ustawodawczego.

Wczoraj w południe, dzięki przejmności architekta Tolloczki, grono sprawozdawców politycznych pism codziennych oraz przedstawicieli „Głosu Polskiego” zwiedzili gmach, w którym obradować będzie sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Przeznaczono nań zabudowania, w których niegdyś mieścił się t. zw. „Instytut Maryjski” przy ul. Wiejskiej.

Odpowiednio przerobiona teraz sala balowa stanowić będzie salę obrad. Po obydwu stronach prezydium, na parterze, mieszczą się łóże dziennikarskie, łączące się z przeznaczonymi dla prasy pokojami w suterrenach. Szerog mniejszych sal parterowych przeznaczono dla klubów politycznych. Pierwsze piętro zajmą biura, sale obrad komisji, kulnary, sale restauracyjne. Publiczność znajdzie pomieszczenie na galerji, biegnącej wzdłuż ścian sali obrad.

Jak nas zapewnia p. Tolloczko, gmach będzie całkowicie wykonany na termin, to jest w dniu 9 lutego r. b.

Zarząd państwowy centrali dla warzyw i owoców.

(wł.) Ustanowiony rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 10 grudnia 1918 r. zarząd państwowy nad Warszawskim Oddziałem Centrali Państwowej dla warzyw i owoców, został rozciągnięty rozporządzeniem z dnia 21 stycznia 1919 r. na Oddział Kaliski tego przedsiębiorstwa tudzież na wszystkie znajdujące się w kraju filje.

Zarządca Państwowego Warszawskiego Oddziału Centrali Państwowej dla warzyw i owoców p. Zygmunt Wolski ustanowiony został zarządcą państwowym Oddziału Kaliskiego i wszystkich filji tego przedsiębiorstwa.

Zarządy przymusowe.

(wł.) Minister przemysłu i handlu ustanowił na mocy punktu 2 art. 1 i punktu 1 art. Dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. rząd państwowy:

nad Oddziałem Warszawskim Towarzystwa Twerskiej Manufaktury wyrobów bawełnianych,

nad Oddziałem Warszawskim Procektorskiej Trzechgórskiej Manufaktury.

Zarządcą Państwowym obu rzeczonych przedsiębiorstw zamianowany został kupiec Artur Hoser.

Cenzura obrazów kinematograficznych.

(wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych wystąpiło do prezydium Rady ministrów z wnioskiem w sprawie uprzedniej cenzury obrazów kinematograficznych.

Ambicja Narodu Polskiego

winno być powodzenie

5%

Pierwszej Polskiej Pożyczki Państwowej

ŁÓDŹ.

Wiadomości bieżące.

O wybory do Rady Miejskiej.

Komisarz ludowy m. Łodzi otrzymał od min. spraw wewn. następującą depeczę:

Przewodniczący głównego komitetu wyborczego przedłożył telegraficznie prośbę magistratu łódzkiego o odroczenie terminu sporządzenia list wyborczych. Ministerstwo prośby bezwarunkowo nie uwzględnia. Termin sporządzenia 31 stycznia stanowić ostateczny. Wydanie natychmiast potrzebnych ewentualne zarządzenia.

Za ministra spraw wewnętrznych (podp) Kurzyński.

Sprawy aprowizacyjne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło komisarzowi ludowemu m. Łodzi, wobec nagłej konieczności zaopatrywania miast, artykuły spożywcze, by w sprawach rekwizycji i wywozu zboża, maki i innych artykułów spożywczych popierali wszelkimi możliwymi środkami działalność referentów aprowizacyjnych.

Kary za ceny wygórowane.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło do komisarzy ludowych okręgów, którym poleca w razie stwierdzenia faktów pobierania cen nadmiernie wysokich, należ stosować dekret o lichwie wojennej z dnia 5 grudnia r. z. i pociągać winnych do odpowiedzialności sądowej.

Telefon Łódź—Warszawa.

Kierownictwo telefonów komunikacyjnych nam, że z dniem jutrzejszym t. j. 25 stycznia przyjmowane będą zlecenia na rozmowy telefoniczne z Warszawą. Rozmownia publiczna w Warszawie została otwarta w gmachu głównego telegrafu w Warszawie przy ul. Fredry.

O bezpieczeństwie w dniu wyborów.

23 b. m. w gmachu komisarjatu ludowego przy Al. Kościuszki 14 odbył się posiedzenie przy udziale przedstawicieli komisarjatu ludowego, policji państwowej, naczelnika milicji, komisarzy wyborczego, przedstawicieli władz wojskowych i t. p.

Przedmiotem narad było zabezpieczenie obywateli głosujących do Sejmiku

na skutek wyraźnego i katerycznego polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wszelkie środki i zarządzenia w szerokim zakresie zostały omówione i ustanowione, tak że spokój w mieście w dniu wyborów jest absolutnie zagwarantowanym.

Kandydatura burmistrza Skulskiego.

Po mieście od dłuższego czasu coraz nępotrzywiej rozpowszechniane są pogłoski, iż pierwszy burmistrz, inż. Skulski nie ma zupełnie zamiaru wejść do sejmu ustawodawczego, a zgodził się na umieszczenie swego nazwiska na liście № 8 (Zjednoczenia Narodowego i Chrześcijańskiej demokracji) jedynie dla dodania jej blasku i większego powodzenia.

Nie jeden z obywateli naszego miasta, absolutnie nie sympatyzujący z Narodową Demokracją, który nigdy by nie dał swego głosu na tą zbankrutowaną partię, oceniając osobiste zasługi pierwszego burmistrza, inż. Skulskiego dla naszego miasta, głosował by na listę № 8 jedynie dla jego nazwiska.

Tymczasem jest to zwykły fortel wyborczy, który pragnął wykorzystać w danym wypadku na swą korzyść Narodowa Demokracja.

Jak słyszeliśmy, inż. Skulski ma się rzecze swego mandatu na rzecz swego zastępcy, którym, w danym wypadku jest p. Antoni Harasz, chrześcijański demokrat, — człowiek poczciwy, lecz nie posiadający zgoda żadnych warunków intelektualnych, jakich musimy domagać się od posła do konstytuanta.

Na trzecim miejscu listy № 8 figuruje radny miasta Józef Wolezyński, b. trzy-nastodniowy minister pracy z gabinetu Świążyńskiego, człowiek szybko orjentujący się, lecz zwykły mówca wiecowy bez wybitnych talentów.

Delegat min. W. R. i O. P.

Bawi w Łodzi delegat ministerstwa W. R. i O. P. ks. Ciepłowski, który wizytuje tutaj szkoły i interesuje się działalnością prefektów szkolnych.

Całodzienny posiłek dla bezrobotnych.

W obec zamiaru zamienienia dotychczasowych zapomóg, wydawanych przez komitet opieki nad bezrobotnymi kontyngensem, komitet taniach kuchni obradował nad tą kwestją. Projektuje się wydawać bezrobotnym całodzienny posiłek.

Zamknięcie ambulatorjum dla dzieci.

Trzecie ambulatorjum dla dzieci szkół miejskich zostało zamknięte. Obecnie funkcjonują dwa ambulatorja: jedno na Rynku Bałuckim, a drugie na Górnym Rynku.

Ze Związku robot. przem. pluszowego.

W niedzielę 26 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Pustej 11a, odbędzie się w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, ogólne zebranie członków związku zawodowego robotników i robotnic orzeczysłu pluszowego.

Walka z bandą złodziejską.

Policja tajna od pewnego czasu śledziła bandę złodziei, operującą w południowej części miasta, którzy jednak wymykali się od ujęcia.

Wczoraj wieczorem agentom udało się osaczyć rabusiów na ul. Ruskiej w chwili, gdy wybierali się „na robotę” do Andrzeja.

Okrzyżeni i zavezani do poddania się, rabusie dali salwę, na co policja odpowiedziała również ogniem. Po krótkiej walce

ujęto dwóch bandytów żywcem, oraz trzeciego z przestrzelonymi nogami. Trzeci zdolał zbiec. Rannego bandytę, Romana Radolińskiego, opatrzyło Pogotowie Ratunkowe, jednakże wskutek silnego upływu krwi zmarł on w drodze do szpitala.

W czasie strzelaniny zostali zranieni dwaj chłopcy Zygm. Rapalski i Bol. Piekarz, których opatrzyło Pogotowie.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Sobota, 25 stycznia. Po południu o godz. 4 po cenach najniższych „Ciotka Karola”, krótkowidła w 3 aktach B. Thomasa. — Wieczorem o godz. 7.30. Występ W. Biegańskiego „Żywy trup” po raz 3-ci. Dramat w 6 aktach (12 obrazach) L. hr. Tolstoja. — Reżyserował K. Tatarzkiewicz.

Teatr Polski.

„Żywy trup” — dramat w 5 aktach (12 obrazach) L. hr. Tolstoja. Reżyserował K. Tatarzkiewicz. Gościenny występ. W. Biegańskiego.

Literatura rosyjska posiada w sobie coś, co działa, jak inkwizycja, na obokrajowego czytelnika, czy słuchacza. Utwory sceniczne wstrząsają widzem do głębi podczas widowiska, ale pozostawiają zawsze pewien niesmak, nie to, że szlachetne przygnębienie, a wprost ciężar niestrawności. Szczególnie dzieła ostatnich dziesięcioleci są jakimś dziwnym tarzaniem się w błocie moralnym życia zewnętrznego lub wewnętrznego. Dramat rosyjski jest albo zmaganiem się szlachetnej jednostki z otaczającym ją rynsztokiem, albo wewnętrzną walką czystego potoku z brudem moralnym w duszy jednostki. „Żywy trup” jest dramatem tego drugiego gatunku. Weininger, filozof-esteta niemiecki, powiedział kiedyś: „Rosjanie myślą jak aniołowie, a żyją jak świnię”. Fedja Protasow jest właśnie takim typem. Jego światopogląd obraca się w ramach szczytnej prawości i uczciwości, dochodzącej do samopowienienia, ale słaba natura i jakiś rozkład wewnętrzny czynią zeń ścierkę, żywego trupa, istotę niezłolną do urzeczywistnienia najelementarniejszych postawowień.

I oto człowiek ten, który mógłby być niemal uczniem Chrystusa, ginie marnie po nędznym, złamanym żywocie, i to nie z winy „nikczemnego” otoczenia, lecz z własnej, dla europejczyka zachodu wprost niezrozumiałej kolizji psychicznej.

Dramat ten stawia reżyserowi i wykonawcom nadzwyczajne trudności. Już sam podział na 12 obrazów jest zadaniem, które wymaga wielkiej inwencji reżyserkiej. Należy przyznać, że teatr nasz rozciął ten węzeł gordyjski doskonale. Za pomysł pozostawienia we wszystkich obrazach tych samych zasadniczych elementów należy się reżyserowi i dekoratowi szczerzy pokłask. Zresztą reżyserja wogóle była bardzo staranna i możliwie pomysłowa.

Co się tyczy wykonawców, to na pierwszy plan wysunęła się p. Arkawinówna. Właściwie ona jedyna stała na wysokości zadania. Jej Liza wstrząsała słuchaczami i kreacja obitowała w momentach, których by się nie powstydzili największe tragiczki.

Pan Biegański nie wywarł wrażenia. Rola to jest stanowczo ponad siły tego utalentowanego artysty. Scena w karczmie, tak pożądana w okrutnym nastroju nicości i pustki, nie miała zupełnie du-

W dniu 24 b. m. zmarła

B. P. Etta z Neumarków

Goldsztajnowa

przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu № 13 przy ul. Benedykta nastąpi w dniu 26 b. m. o godz. 1 po poł. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

STROSKANA RODZINA.

szy. Była rozmową dwóch rezonerów ze starego melodramatu.

Niepodobna mówić o wszystkich wykonawcach. W miarę sił pracowali, choć widać było, że nie potrafili się wczuć w obcą im psychę rosyjską. Nie mogą jednak zapomnieć o malej uwadze: p. Waczińska nie powinna grać Maszy, gdyż ani duchowo, ani wokalnie ta partja jej nie odpowiada. Możeby lepiej zagrała małą rolę siostry Lizy Protasowej, niewymagającą ani poważnego talentu, ani wielkiego obycia ze sceną.

G. Was.

Dokoła wyborów.

Wskazówki dla głosujących.

W niedzielę, d. 26 b. m. od godz. 8 rano do 10 wieczorem odbywać się będzie oddawanie głosów na listy wyborcze kandydatów do Sejmu Ustawodawczego.

Na bramie każdego domu przyklejona jest karta, na której wskazany jest adres tego biura wyborczego, w którym lokatorzy danego domu głosują.

Idąc do głosowania należy:

- 1) zabrać ze sobą paszport, lub inną legitymację, udawadniającą tożsamość osoby głosującego;
- 2) Najlepiej mieć już przygotowaną kartkę do głosowania, na której winien być wypisany, lub wydrukowany tylko, numer tej listy, na którą wyborca chce głosować;
- 3) po otrzymaniu koperty w biurze wyborczym, należy sprawdzić czy jest pusta i w tedy dopiero włożyć do niej swoją kartkę, kopertę zakleić, wręczyć przewodniczącemu i uważać by tenże wrzucił ją do urny wyborczej;
- 4) za agitację w obrębie lokalu wyborczego lub w najbliższym jego okręgu grożą surowe kary, dlatego należy i samemu wstrzymać się od agitacji, lecz i uważać by i inni nie agitowali.

W niedzielę nabożeństwa we wszystkich świątyniach odbędą się o godz. 6 rano. Po ukończeniu nabożeństwa wszystkie świątynie będą zamknięte, a to w tym celu by nie odciągać wyborców do kościołów podczas głosowania.

Na mieście ukazała się znakomita karykatura, krytykująca listy kandydatów № 8, 9 i 12. Mianowicie do powozu; w którym siedzi duchowny i szlachcic, a trzymają wór złota lista № 8, zaprzęgnięto

trzy wynędzniałe postacie bosych, obałamuczonych robotników, wyobrażających Zjednoczenie Narodowe, Chrześcijańska Demokrację i Bezpartyjnego. Pogania w tę nieszczęśliwą trójkę wypasiony burzuj (klub mieszczański — lista № 12), z tyłu jako lokaj siedzi enzeretowiec (lista № 9 — N. Z. R.). U dołu znajduje się podpis: „Tak pojmuje burżuazja jedność narodową”.

Giełda warszawska.

Silny spadek papierów publicznych robi dalsze postępy. Zaofiarowanie było tak natarczywe, iż przy niewielkich obrotach kurs wszystkich papierów się obniżył o 10 marek na setce. Waluta rosyjska po mocnym początku przy końcu słabiej.

- 6% Obl. m. Warszawy — 193, 190.
- 4 i pół proc. Listy Ziem. — 195, 190, 188.
- 4 proc. Listy Ziemskie — 170
- 5 proc. Listy m. Warszawy — 175, 170.
- 4 i pół proc. Listy m. Warszawy — 163, 161.
- Ruble: 500 — 138 do 136 1/2, setki — 142.
- Ruble dumskie 101, kierunki 92.
- Korony — 54 05.

Dr. H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8—12 r. i od 5—8 w. panie od 4—5. **Dzielnia nr. 9.** 413-8

Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna
UL. NAWROT 4.

Wyjmowanie zębów, nerwow, borowanie zębów, oraz wszelkich zaniedbanych chorób zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywa się przy zastosowaniu **najnowszych** środków zupełnie **bez bólu**

Ceny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 134

MAJSTRÓW STRYCHARSKICH
potrzeba

do prowadzenia ogiełni Stowarzyszeń budowlanych na prowincji.

Złożenia pisemne lub osobiste, poparte świadectwami, przyjmuje Biuro Odbudowy w Warszawie, Kredytowa 9—VI p., pok 118. 573

„MANTEUFEL”
róg Zawadzkiej i Zachodniej.

BIAŁA SALA.

BAL KONCERZOWY.

Dzisiaj, 25 b. m. o godz. 9 i pół wieczorem odbędzie się w „Białej Sali” Manteufela wielki bal koncertowy. Szczegóły w programach. Po 12-iej: tańce, fantowa loteria i inne niespodzianki.

UWAGA! Bilety nabyć można dzisiaj od godz. 10—12 rano i od 6 wiecz. w kasie Manteufela.

PRACOWNIA GORSETÓW
„MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Poleca najświeższe fasony gorsetów, zastosowane do wymagań mody.

Wielki wybór gorsetów gotowych, po znizonych cenach. Binstonosze, paski brzuszne, prostotrzymacze etc. 943-4

Przyjmuje reperacja, przeróbki i pranie gorsetów.

Stosujecie na **Opólny Żydowski Zw. Robotniczy „BUND”** Stosujecie na listę №

W sobotę, 25 o 10 rano i o 3 po poł. odbędzie się w **Teatrze Wielkim** (Konst. 16).

10 Dwa Wiece Przedwyborcze 10

Przemawiać będą: H. Lichtenstein; Medem i inni. Bilety wejściowe nabywać można w naszych biurach wyborczych: Cegielniana 30, Południowa 20, Łagiewnicka 4 i Wólczańska 20.

Komitet Wyborczy „BUND”
Cegielniana 30.

MLECZARNIA „WRZOS”
Piotrkowska 100, róg Przejazd

Codziennie flaki, pieczywo własnego wyroby, pączki gorące i faworki. 924-1

Dr. Klinger
Choroby wewnętrzne i nerwowe przeprowadził się na ul. **Konstantynowską 9.**
Przyjm. codz. od 9—11 i od 4—6 454-1.

Dr. L. PRYBUŁSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoczopłciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4—8 w. dla pan od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15-1

Dr. med. Szarlota EIGER
Akuszerja i chor. kobiece.
Diuga nr. 48 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4—6 po poł. 212—15

Już wyszedł z druku **Polski KALENDARZ MUZYCZNY**
na rok 1919
pod red. Mieczysława SKOLIMOWSKIEGO
Cena Mk. 5.
Do nabycia w księgarni **Ilfreda STRAUCHA,**
ul. Dzielnia № 12.

Dr. M. Papieray
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszerkiej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 814-1

Angielskiego, konwersacji i literatury szybko naliczania rutynowany nauczyciel. Zostać można: N.-Cegielniana 12, m. 4, od 2—4 pp. 17—8 wiecz. 2084—16

TEATR SCALA

Dziś, o 3-ej po południu. **Każda kobieta** | Dziś, dnia 23-I, o godz. 7.30 wiecz. **Wojna w Stambulu** | Niedziela 26-I, o godz. 7.30 wiecz. **„Panna z Nagoblatu“**

W środę 26-I, o godz. 7.30 wiecz. Benefis dyrektora „SCALI“ S. Kupermana. — **Dana będzie Operetka w 4 akt. przekładu I. Adlera.**

„NOWA PRYMA DONNA czyli ŻYCIE ZAKULIOWE“ Akt I Podczas próby w teatrze „Scala“, Akt II W redakcji „Tagoblatu“ Akt III Skandal podczas przedstawienia. Akt IV W domu u subreżyserki

— Rzecz dzieje się na scenie i widowisku pośród publiczności z udziałem pani Goldstein, całkowitej trupy, chóru powiększonej orkiestry i beneficjanta. —

Od wtorku, obraz ze złotej serii „World“
1918-19 WILSON-CYKL

BUFFALO-BILL

933-1

Prof. Józef SMIDOWICZ

przyjeżdża 26 stycznia, t. j. w Niedzielę i tegoż dnia udzielić będzie lekcji gry fortepianowej, w lokalu **Klubu Literacko-Artystycznego** (Zielona 20).

Odeon

Ostatnie 3 dni! Ostatnie 3 dni!

Z wielkiej serii obrazów detektywnych

Jego śmiertelny wróg

Dramat detektyw w 6 aktach.

Nader ciekawa treść!

Porywające sceny!

Początek I-ego przedstawienia o o. 4.30, ostatniego o 9 wiecz.

924-1

Sala Koncertowa. Sala Koncertowa.
Czwartek, d. 30 stycznia 1919 r. o g. 8 w.

Wielki Koncert Kompozytorski Aleksandra Tancmana

Laureata Polskiego Konkursu Kompozytorskiego

Udział biorą:
Stefan Frenkiel 932-1 (Skrypcy)
Aleksander Tancman (Fortepian)

W programie: Bach-Tancman — Chorał organowy. Sonata na fortepian i skrypcy. Utwory fortepianowe i skrypcowe.

Bilety od 1.50 l. do 10 marek sprzedaje Czytelnia Nowosci Alfreda Straucha ul. Dziewina 12.

Okrycia damskie i męskie.
Garnitury żakietowe i frakowe.
Obuwie męskie i damskie w dużym wyborze.
Pończochy w różnych gatunkach.
Materiały lokalowe po bardzo niskich cenach.
Przyjmuje w komis do sprzedaży wszystko.
Sklep Komisowy FELIKSA POTZA
— ul. Sienkiewicza № 35. — 154-3

Skład koszernych wędlin
p. f. M. Białek i A. Szulc
ul. Piotrkowska № 18

poleca wędliny własnego wyrobu w przekonująco najlepszych gatunkach po cenach przystępnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 768-1

Na czasie!

Tablice domowe podług wzorów przepisanych przez władze oraz **Stemple meldunkowe** dostać można tylko u **P. H. STYFTA, Piotrkowska № 66.**

Biuro Pośrednictwa Pracy
— przy —
Żydów. Zrzeszeniu Akademików-Łodzian

poleca bezinteresownie rutynowanych studentów-nauczycieli — oraz wykwalifikowanych biuralistów. —
Biuro czynne codziennie od godz. 2-5 i od 6-7 w lokalu Błoc. Nauczycieli (Południowa 3, Piotrk. 16, III p.) 906-1

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentkę, że przybyłem z firmy pana Bagnowskiego z Warszawy, jako wykwalifikowany

manikurzystka i pedicurzystka

do zakładu fryzjerskiego pod firmą p. S. Holuba, **Andrzeja № 1.** Nadmieniam, że w zakładzie ondulujemy, czesujemy. Manicure i pedicure wykonywane bardzo starannie. Zakład, prowadzony pod moim kierownictwem, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym i estetycznym.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Klijentki, pozostaję
Z głębokim Szacunkiem
Tadeusz Mrozowski
Andrzeja 1.

657-5

ZRODŁO do nabycia RESZTEK

Wełnianych i półwełn. na bluzki. Ubrania damskie, męskie i dziecięce. **Paleta** damskie i t. p. Wielki wybór różnych towarów manufaktury. Ceny konkurencyjne.

PIOTRKOWSKA 20, front, I-sze piętro.
570-7

KTO ma dużo podartych pończoch?

Niech się uda na **Piotrkowską 145, m. 14, I-e piętro.**

Przy dłuższej drożyznie wielka oszczędność!!!
Z 6-ciu par podartych pończoch 4 pary odnowione skarpetek 3

Pończochy muszą być prane i maglowane. 10337-1

Jadę do Moskwy

mogę przyjąć polecenia, również do załatwienia interesy w Białymostku, Wilnie, Minsku, zaś do innych miejscowości przesłać listy pocztą. —
Zgłaszać się w Hotelu „Passaż“, Zawadzka № 7, m. 9, od 11-2. 913-3

Kupię pieska

ratlerka, tylko małego i wysokiej rasy.
— Długa № 42, m. 7. — 915-1

Panna do dziecka

znaj. gospodarstwo, wład. polskim i rosyjskim językiem **potrzebna zaraz.**

Zgłaszać się: Przejazd 36, mieszcz. Szmulewicz, do p. Korn. 910-2

Akuszerka B. BÜCHLER
Główna 5.

Zdolni agenci,

ustosunkowani w kooperatywach, składach kolonialnych, cukierniach, fabrykach cukierków, wędliniarniach etc., mogą znaleźć pobożny **dobry zarobek** przy sprzedaży niezbędnych w każdym interesie artykułów. Oferty pod „F. K. 100“ składać w administracji „Głosu“. 902-3

Poszukiwani Przedstawiciele

na Pabjanice, Zgierz, Tomaszów, Żduńska Woź, Sosnowiec, Częstochowę i inne miasta

do sprzedaży papieru

w rozmaitych gatunkach, również artykułów branży papierowej. Solidne firmy, które przyjmą sprzedaż na własny rachunek, otrzymają pierwszeństwo. Oferty pod „Papier“ składać w niniejszym piśmie. 903-3

Zdolny Mechanik

wyspecjalizowany w maszynach do pisania, potrzebny zaraz.

Oferty z podaniem ostatnich miejsc pracy, składać w admin. „Głosu Polsk.“ pod lit. „M. K.“ 892-8

PASY

Nie sprzedawajcie pasów, gdy płacę za takowe najlepsze ceny, oraz nie kupujcie, zanim zajdziecie do mnie

M. Baharier,
Łódź, Piotrkowska 25.
Od godziny 10 — 2 po południu.
Pośrednikom rabatu!

Maszynę do pisania „UNDERWOOD“

w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Maszynę do pisania“ do administracji. 730-3

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9-1 i od 6-9 w. dla pań od 6-8 po poł. 2238-01

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem **Piotrkowska № 144,** róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano i 6-8 po poł. Dla pań od 8-6 p. p. 817-30

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177-14

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnara
Choroby uszu, nosa, gardła i płuca.
— **Srebrna № 4** —
Przyjmuje od 10-12 i 4-5 pop. 629-6

Dr. Stan. Justman

Choroby wewnętrzne i nerwowe
Zielona № 17.
Przyjmuje od 4-6 po poł. 872-1

Kupię złego **psa podwórzowego.**
Teodor Wagner, ul. Piotrkowska 101, — 716

Ofiarowania drobne.

Al! Al! Grafolog „Marja“ określa charakter z pisma, przyjmuje od 4-ej po poł. do 7-ej wieczorem, prócz Niedzieli. Główna 62. 799-4

A. Meble wyprzedam tanio. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieżniki, komody, otomane, tualety, lustro, biurko, fotel miękki, kołyska, łóżeczko dziecięce. — Piotrkowska 223, m. 3, I piętro, front. 824-10

A. Meble, otomane, stół, krzesła, szafy, łóżka, szafy — sprzedam tanio. Karolin 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 842-4

Akuszerka Marja Kubicza przyjmuję. Piotrkowska. № 199, m. 14. 451-8

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 765-12

rozdzie warszawskie „Niechajcie, Woja Krysztaloporska“ bardzo tanio dostać u K. Baumana, Łódź, ulica Nowo Targowa № 1, róg Srebrnej. 832-2

Owa pokoje i jeden pokój z kuchnią elektryczną — strona słoneczna — od zaraz do wynajęcia. Aleja Kosciuszki 26 (Promenada 34). 798-1

Do sprzedania stołowy, elektryczny, pianino francuskie oraz maszyna amerykańska, pisząca po polsku. Oferty dla „Z. L.“ 804-2

Fabryka okulerów Michała Turicha poszukuje przedstawicieli na wyjazd i w miejsc. Główna 56. 927-2

Jobano Utlich zgubił paszport niemiecki, wyd. w Pabjanicach. 917-1

Elegancki pojazd półkryty jest do sprzedania. Żduńska Wola, Hotel Ratho. 851-3

Krzesła dębowe, otomane dywanową, szafę — tanio sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4. 923-1

Meble: garderoba, łóżka z materacami, nocne stoliki i tualeta. Pańska № 54, m. 13. 813-2

Meble sprzedaje, sypialnię, gab. biuro, stoły, krzesła, łóżka, wieszadła, kredensy, stoliki, fotele. Dziewina 11, m. 25. 836-6

Meble różne, pianino, kase ogniotrwała sprzedam. Piotrkowska № 189, m. 9. 771-3

Motor na elektryczność 1-1½, lub 2 konny kupię. Oferty w admn. niniejszego pisma sub. „H. B.“ 907-3

Odnajmę dwa duże pokoje — częściowo umeblowane — elektryczność. Widłowska № 104, m. 9. 833-3

Przyjeżdżna nauczycielka z Rosji daje lekcje języka rosyjskiego. Nawrot № 6, m. 10. 897-4

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Benedykta 37, m. 7, III piętro. 854-3

Poszukuj ładnie umeblowanego mieszkania z 3 lub 4 pokojami i wszelkimi wygodami. Oferty w adm. „Głosu“ pod „E. M.“ 814-1

Pies rasy „Doberman“ do sprzedania. Wiadomość — Wólczanka 66 u portjera. 918-1

Potrzebna nakładnicza do drukarni Szczerbińskiego. Piotrkowska 118. 940-3

Student Uniwers. Warszawsk. udziela lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych. Nowogrodzka 14, m. 10. 921-2

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu podków rodzinnych zaraz do sprzedania. Miłsza 20. 599-3

Student Warsz. Uniw. udziela lekcji. Specjalność: polski i łacina. Piotrkowska 107, m. 4 (u dentysty), od 2-3½, pp. 688-4

Tanie! Udzielam początkowe lekcje języka polskiego, niemieckiego i arytmetyki. Piotrkowska № 7, 18. 767-3

Tapicer dekorator przyjmuje bardzo niskich cenach. Cegielińska № 64, m. 9. 895-3

Wynajmę pianino prywatne na dogodnych warunkach. Wiadomość — restauracja „Pelonja“ róg Przejazd i Włodzkiej. Tamże jest potrzebny dobry pianista lub pianistka. 928-1

Zgubiono w kościele św. Krzyża czarny szal. Łaskawy znalazca zechce oddać do gimnazjum p. St. Rajskiej. 955-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Marji i Maksy Rabinzonów. 936-8

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Hawry Bryll. 920-1

Zgubiono legitymację chlebową na imię Markusa Silberberga na 4 osoby. Nawrot № 7. 920-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Marji Turnerowej, urodz. Łankiełowska. 930-1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Mirjon Tawszysz, wyd. w Ostrowiu. Zawadzka 23. 923-1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Franciszki Grabowskiej, wyd. w Łodzi. 105-1